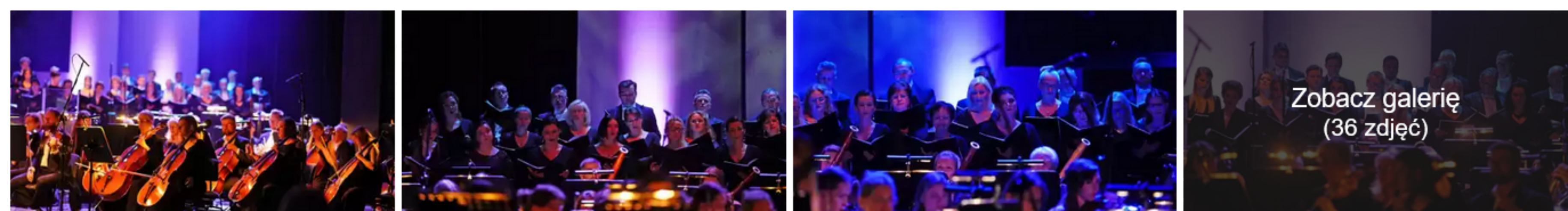


Teatr Wielki w Łodzi: Zachwycające wykonanie "Requiem" Giuseppe Verdiego

 Dariusz Pawłowski 28 czerwca 2022, 11:13



Joanna Miklaszewska



Dodaj komentarz:  Udostępnij:  

Requiem, w dodatku to wyjątkowe, Giuseppe Verdiego, na początek lata, gdy myślimy już o wakacjach? W Teatrze Wielkim można. I to jak!

Wykonanie „Requiem” Giuseppe Verdiego odbyło się pod hasłem „Solidarni z Ukrainą!”, a cały dochód z koncertu został przeznaczony na wsparcie dla naszych sąsiadów walczących o wolność. Nie brakowało więc emocji związanych z przesłaniem wieczoru, ale przede wszystkim wynikających ze znakomitego, pełnego przenikliwości wykonania dzieła włoskiego mistrza z Busseto. W łódzkim Teatrze Wielkim mogliśmy się przekonać, iż msza żałobna Verdiego nie ma nic wspólnego ze zgodą na wyroki Opatrzności i potulne odchodzenie z tego świata, a jest raczej buntem przeciwko nieodwołalności śmierci. Więcej tu złości i śpiewnej emocjonalności wywodzącej się z afirmacji życia, niż mającej na celu kołować rozpacz i rozpaczać wizję odpoczynku duszy w wieczności.

Z ogromnym wyczuciem detali, imponującą pielęgnacją brzmienia, dbałością o wyraziste zmiany nastrojów i temp zawartych w poszczególnych partiach kompozycji poprowadził solistów, orkiestrę i chór Adam Banaszak, aktualny szef artystyczny Teatru Wielkiego w Łodzi. Dowiódł, że - po licznych nieszczęściach, jak spadały na znakomity zespół artystyczny łódzkiej sceny - jest artystą, który komunikuje się z solistami, muzykami orkiestry i chórzystami bliskim im językiem, stoi po ich stronie i potrafi nakłonić do pracy nad wspólnym celem. A jest nim wydobywanie i rozwój jakości. To w chwili, w której po różnych przejściach znajduje się Teatr Wielki (kiedy to bywało, że ważniejsza jest bezpieczna stagnacja, czyli tak naprawdę cofanie się), wartość nieoceniona. Wymagająca solidnej kontynuacji, zamiast tak lubianych ostatnio zwrotów akcji. Trwałości w inicjatywie - tego teraz nasza opera potrzebuje najbardziej. Ciągłe zaczynanie od nowa pozostaje dreptaniem w miejscu.

Przykład, że w Teatrze Wielkim może być jeszcze lepiej, stanowiły wybornie, z namietnością grająca orkiestra oraz świetnie dysponowany, potężnie śpiewający chór (przygotowany przez Macieja Salskiego). A na pierwszym planie stanęli zachwycający soliści. Wspaniałe Joanna Woś (sopran) i Bernadetta Grabias (mezzosopran) są wielkimi indywidualistkami, obdarzonymi zniewalającymi głosami, dysponującymi fenomenalną techniką, jednocześnie przepięknie, przejmująco brzmią razem. Requiem w ich wykonaniu to również zapierająca dech interpretacja, dialog z zawartą w tym dziele treścią, z kulminacyjnym, wykrzyczanym gęszczem napięcia Libera me Joanny Woś. Z najwyższą klasą zaprezentował się Robert Ulatowski (bas), popisowo wypadł Dominik Sutowicz (tenor). Zaiste, jest moc w zespole wykonawczym łódzkiego Teatru Wielkiego - pozostaje o niego z najwyższą starannością dbać i stawiać przed nim kolejne wyzwania.

W niedzielę wieczorem goście „Wielkiego” mogli uczestniczyć w koncercie „Głosy Europy”, nad którym kierownictwo muzyczne sprawowali Marta Kosielska i Michał Kocimski. Tym razem soliści opery wykonali popularne utwory wokально-muzyczne kompozytorów francuskich, niemieckich, greckich, włoskich i oczywiście polskich, spopularyzowane przez gwiazdy estrady. A 1 lipca od godz. 18.30 odbędzie się koncert finałowy festiwalu Muzyka Świata. Przeboje muzyki latynoamerykańskiej, jak m.in. La Cucaracha, Conga del Fuego Nuevo, Libertango, Mambo (z „West Side Story”) czy Por una Cabeza (z filmu „Zapach kobiety”) zaprezentują Alejandrina Vázquez (sopran), Pepe Díaz (tenor), José Miguel Suárez Carreola (gitara) z towarzyszeniem orkiestry Teatru Wielkiego. Dyrygować będzie Massimiliano Caldi. Podczas wieczoru zaprezentują się także laureaci najlepszych festiwali wokalnych w naszym kraju.

FACEBOOK

KONTAKT